

Ostatnie tango w Paryżu – Abracadabra

Dajesz mi tyle, ile chcesz
Nie wiem już, czy to miłość, czy grzech
Święto mi zamieniasz w zwykły dzień
Nie wiem, czy ty udajesz, czy nie
Lecz ja już zmienić nie chcę nic,
Choć dobrze wiem, że rozum śpi
Wystarczy płaszcz, twój biały płaszcz,
Twój biały płaszcz, biały, jak śnieg
I dłonie takie zimne masz,
Że muszę je w swe dłonie brać
I w środku zimy lato dać
W środku zimy lato dać, lato dać

Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam
Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam,
Swój Paryż mam

Po nas gdzieś zostanie kilka miejsc,
Może nasz dom pusty lub śmiech
W słońcu gdzieś zaświeci okruch szkła,
Wino ktoś pił z niego do dna

Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam
Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam,
Swój Paryż mam

Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam
Ostanie tango nam ktoś w Paryżu gra,
Ty tańczysz, no a ja tu swój Paryż mam





Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych